

Rola autora w felietonie na podstawie wybranych tekstów Marii Czubaszek i Jerzego Pilcha

ZUZANNA HASIEWICZ

Streszczenie

Artykuł podejmuje problematykę roli autora w felietonie. Przedmiotem zainteresowania i analizy jest twórczość autorstwa Marii Czubaszek i Jerzego Pilcha. Celem artykułu jest ukazanie, jak ważny dla felietonu jest twórca- jego charakter, poglądy i osobiste przeżycia, a także jak bardzo mogą się różnić teksty w obrębie jednego gatunku w zależności od autora. Artykuł skupia się na zagadnieniach takich jak: indywidualny styl autora, sposób budowania tytułu i podejmowana tematyka w zestawieniu z poglądami i charakterem autorów, a także na tym w jaki sposób te aspekty przekładają się na wizerunek twórcy w oczach odbiorcy. Za materiał badawczy posłużyły wybrane felietony Marii Czubaszek oraz Jerzego Pilcha. Analiza nie bez przyczyny koncentruje się na tych autorach, felietony obojga pisarzy odnoszą się do podobnych realiów. Przedmiotem obserwacji twórców jest ta sama rzeczywistość, jednak przepuszczona przez pryzmat osobistych doświadczeń, przemyśleń i światopoglądu. Pozwala to lepiej uchwycić różnorodność gatunku i ukazać pozycję autora w felietonie.

Słowa kluczowe: felieton, felietonista, styl, autor, indywidualny

Abstract

The article deals with the problem of the role of the author in a column. The subject of interest and analysis is the work of Maria Czubaszek and Jerzy Pilch. The aim of the article is to show how important the author is for a column - its character, views and personal experiences, as well as how much texts within one genre may differ depending on the author. The article focuses on issues such as: the individual style of the author, the way the title is built and the subject matter taken against the views and character of the authors, as well as how these aspects translate into how the recipient perceives the creator. Selected columns by Maria Czubaszek and Jerzy Pilch served as the research material. The analysis focuses on these authors for a reason, the columns of both writers refer to similar realities. The subject of the creators' observation is the same reality, but through the prism of personal experiences, reflections and worldview. This allows you to better capture the diversity of the genre and show the position of the author in a column.

Keywords: column, columnist, style, author, individualism

WPROWADZENIE

Felietonu jako gatunku dziennikarskiego dotyczy stosunkowo niewiele restrykcji. Nie ograniczają go praktycznie żadne wymogi formalne, czy tematyczne. Felieton „Zajmuje się najczęściej aktualnymi w danym momencie wydarzeniami kulturalnymi, społecznymi, gospodarczymi. Powinien być pisany dla rozrywki czytelników w tonie swobodnym o dużym zabarwieniu satyrycznym a nawet skandalizującym. Swoboda językowa felietonu wiąże się z wolnością tematyczną”¹. Jest to gatunek obejmujący różnego rodzaju prasowe utwory publicystyczne, eseistyczne, reportażowe, przeważnie cykliczne odznaczające się zwięzłością i przystępną formą. Felieton to gatunek niejednorodny, dopuszczający wykorzystanie przez autora dowolnych środków wyrazu, publicystycznych jak i literackich: „Stylistycznie felieton korzysta z mowy potocznej (w tym kolokwializmów, a nawet wulgaryzmów), ale i ze środków typowo literackich, a także prawa do kreowania fikcji”². Z tego względu twórca zyskuje niemal zupełną dowolność w kreowaniu felietonu. Kluczowy staje się charakter, światopogląd i nastawienie autora do przedstawionego tematu, a nie tematyka, kompozycja czy stylistyka. Jednym z wyznaczników felietonu jest subiektywne podejście do poruszanej tematyki. Oznacza to, że felietonista w swojej wypowiedzi przedstawia osobistą opinię na dany temat, ukazując go ze swojej perspektywy, nie siląc się na pełny obiektywizm, ale jednocześnie dając czytelnikowi pole do własnych przemyśleń.

Felieton nie może być wypowiedzią bezosobową, a ujawnienie „ja” mówiącego jest normą zarówno w prasie, radiu, jak i telewizji³. Edward Chudziński w studium o felietonie podkreśla, że: „Felietonista powinien się odznaczać temperamentem, smakiem, poczuciem humoru, swobodą, spostrzegawczością, sarkazmem, gdy trzeba nade wszystko zaś wrodzonym talentem, gdyż nikt nie nauczył się pisać felietonistycznie”⁴. Dlatego optyka twórcy ma szczególne znaczenie dla wypowiedzi felietonowej – bez niej, felieton nie mógłby istnieć i stałby się niczym więcej, jak artykułem informacyjnym. Subiektywizm, który nie powinien mieć miejsca w typowo informacyjnych tekstach dziennikarskich, a także części gatunków publicystycznych w przypadku felietonów jest wartością dodaną i zdecydowanie pozytywnie wpływa na jakość i artystyczne walory tekstu.

¹M. Pietrzak, *Recenzja i felieton na tle przemian prasy polskiej kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁNT” t. LX, 2014.

²K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006, s. 88.

³K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie...* s. 90.

⁴E. Chudziński: Felieton [w:]: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. E. Chudziński, Z. Bauer, Kraków 2008, s. 186.

Sposób pisania dla felietonisty jest niczym wizytówka – tworzy pewien rodzaj więzi pomiędzy czytelnikiem a autorem. Odbiorca na podstawie przedstawionych przez twórcę poglądów i stylu językowego w jakim buduje wypowiedź ocenia autora jako człowieka, nadaje mu pewne negatywne, lub pozytywne cechy, zgadza się z jego poglądami bądź jest im przeciwny. Przeżywa wiele emocji, które wynikają ze stosunku twórcy do poruszonej tematyki i skonfrontowania go z osobistym światopoglądem czytelnika. Styl nie tylko wywiera wpływ na emocje odbiorcy, ale również odzwierciedla nastrój i uczucia autora, w chwili pisania tekstu, co pozwala na lepsze zrozumienie jego stosunku do poruszonego tematu i niejako „wejście w buty” piszącego.

Analiza stylów poszczególnych felietonistów może pomóc nie tylko w ocenie tekstów, ale również ich samych jako ludzi. W tekstach felietonowych wyraźnie uwidaczniają się emocje i światopogląd autora, jego charakter a także podejście do danego tematu. Styl w jakim napisany jest dany felieton, jego tematyka i to, w jaki sposób jest poruszana, pozwala również określić jaki stosunek ma felietonista względem swojego odbiorcy i do kogo skierowana jest jego twórczość.

Za materiał badawczy posłużyły felietony dwóch poczytnych, współczesnych twórców – Marii Czubaszek oraz Jerzego Pilcha. Oboje autorów pisało w podobnych latach, obserwując te same realia i odnosząc się do tej samej rzeczywistości. Ten fakt pozwala lepiej wykazać wpływ twórcy, jego osobistego światopoglądu i charakteru na kształt i stylistykę felietonu.

ROLA OSOBISTEGO STYLU TWÓRCY W FELIETONIE

Jak podaje Słownik języka polskiego PWN mianem stylu określa się: „sposób wyrażania się i stałą tendencję w wyborze środków językowych, charakterystyczna dla autora, kierunku, gatunku literackiego, dzieła lub okresu”⁵ oraz „zespół cech charakterystycznych dla sztuki jakiejś epoki, jakiegoś regionu lub twórcy”⁶. Na indywidualny styl twórcy będzie składał się więc zespół cech językowych, używanych w mniej lub bardziej świadomy sposób przez autora, które wyróżniają i pozwalają odróżnić teksty danego pisarza na tle innych. Styl może mieć także swoje odbicie w tematyce i stosunku autora do przedstawionej w tekście problematyki.

Zarówno Jerzy Pilch jak i Maria Czubaszek są bardzo wyrazistymi personami o sprecyzowanych poglądach, co zdecydowanie przekłada się na styl felietonów ich autorstwa. W przypadkach obu autorów indywidualny styl wypowiedzi klarował się w wyniku wcześniej podejmowanych działalności.

⁵Słownik języka Polskiego PWN [w:] pwn.pl,
<https://sjp.pwn.pl/sjp/styl;2576404.html> [dostęp: 01.06.2019].

⁶Ibidem.

Jerzy Pilch poza działalnością dziennikarską jest jednym z najbardziej wyróżniających się współczesnych literatów. Wykształcony przez lata indywidualny styl pisarza nie zmienia się niezależnie od gatunku, czy przynależności rodzajowej danego tekstu. Zarówno w opowiadaniach jak i felietonach autor wykorzystuje podobne chwytły i środki językowe, konstrukcja zdań również pozostaje niezmienna. Świadczy to o konsekwencji i staranności z jaką Jerzy Pilch buduje swój indywidualny styl literacki. Pokazuje też pewne przywiązanie autora do takiej a nie innej formy wypowiedzi.

Na kształtowanie się indywidualnego stylu Marii Czubaszek z pewnością znaczny wpływ miały początki jej kariery oraz prowadzona przez lata działalność dziennikarska. Jako autorka licznych słuchowisk radiowych wykształciła pewne charakterystyczne dla swojego stylu cechy, które uwidaczniają się również w felietonach pióra tej autorki.

O przynależności gatunkowej felietonu zasadniczo nie decyduje tematyka, a sam sposób budowania tekstu i ujęcia problemu. Jako gatunek paraliteracki, felieton wyróżnia obecność wielu środków stylistycznych charakterystycznych dla literatury. W przypadku felietonów Pilcha literackie cechy wysuwają się na pierwszy plan, są wyznacznikiem stylu pisania tego autora. Zależności między stylem felietonów i literatury autorstwa Jerzego Pilcha najłatwiej wykazać porównując teksty przynależne do różnych gatunków. Okazuje się, że felietony są pisane w niemalże identyczny sposób jak powieści i inne formy literackie tego autora, charakteryzują je te same cechy.

Styl Marii Czubaszek również nosi znamiona paraliterackości, jednakże jest ona wyrażona w zgoła inny sposób. Podczas gdy Pilch przenosi swoje pisarskie przyzwyczajenia na styl felietonów, w tekstach Marii Czubaszek można zauważyć wpływ jej kariery radiowej. Jako autorka słuchowisk, w dużej mierze opartych na dialogu między bohaterami, przeniosła tę formę na papier, w postaci felietonów. Wszystkie felietony zebrane w książce „Blog niecodzienny” są budowane na podobieństwo dialogu- autorka przekazuje swoje myśli i idee w rozmowach z wyimaginowaną sąsiadką. Rozmowy zazwyczaj są krótkie i treściwe, co również jest elementem charakterystycznym dla radia, gdzie czas antenowy jest ograniczony.

Oboje autorów w swoich felietonach używa licznych zabiegów komicznych, w dużej mierze bazując na ironii. Jednak zarówno sposób ich wykorzystania jak i obiekt poddany ironii różnią się- nie zależą od gatunku czy tematyki, a subiektywnych odczuć autorów.

W przypadku felietonów Pilcha, dowcip nie polega na stosowaniu komizmu sytuacyjnego (opisywaniu przez autora sytuacji, które same w sobie mają charakter komiczny) ale wykorzystywaniu odpowiednich środków stylistycznych w celu przedstawienia rzeczywistości w zabawny, ironiczny sposób – forma językowa staje się samoistnym źródłem komicznych efektów, niezależnie od podjętej tematyki. Danuta Buttler określa ten rodzaj dowcipu mianem dowcipu językowego, pojmując go jako „Wszelkie

kompozycje wyrazowe, będące rezultatem świadomej twórczości i obliczone na wywoływanie efektów komicznych”⁷.

Danuta Buttler w pracy „Polski dowcip językowy” dzieli dowcip językowy na dwie kategorie: „Dowcipy słowne reprezentujące mechanizm ogólnokomiczny, wspólny różnym zjawiskom wywołującym śmiech”⁸ oraz „Żarty typowo językowe, nie dające się odtworzyć żadnymi innymi środkami wyrazu, ponieważ ich istotą jest wyzyskanie właśnie swoistości znaku językowego”⁹. W tekstach felietonowych Jerzego Pilcha można odnaleźć elementy humorystyczne właściwe dla obu wymienionych przez badaczkę kategorii.

W kategorii dowcipu typowo językowego stosowanego przez Pilcha można wymienić:

- **Modyfikacje leksemów:** muzyczny grafoman (ironicznie o Pendereckim), aktorusy (określenie aktorów), wirtuozeria intelektualna. W tym przypadku komizm objawia się poprzez utworzenie określeń o cynicznym wydźwięku.
- **Neologizmy:** grzebowski, adoracyjna klikowość, bramkostrzelny - Tego typu modyfikacje wyrazów pełnią funkcję satyryczną. Zniekształcenie formy prowadzi do degradacji treści i umniejsza powadze przedstawionego problemu.
- **Gra słów:** "mam podziw dla zamiaru zarejestrowania języka nie przetrawionego i może jeszcze nie przeżutego."¹⁰ - Zabawa słowem, poprzez użycie słowa język w znaczeniu mowy, zestawiony z czynnościami fizjologicznymi kojarzonymi z językiem jako narządem wywołuje efekt komiczny.

Drugi z typów dowcipu językowego wyszczególnionych przez Danutę Buttler – dowcip o charakterze ogólnie komicznym, Jerzy Pilch realizuje w swojej twórczości poprzez posługiwanie się środkami językowymi takimi jak:

- Powtórzenia pod postacią:
 1. **Paralelizmów:** „Wszystkie te skądinąd dość krańcowe kategorie oczywiście zawsze występują w potężnych dawkach, taka jest technologia brania, dawki trzeba zwiększać, jak miłość to miłość po sto razy wymawiana, jak kopulacja to kopulacja na sto sposobów uprawiana, jak tortura to tortura na sto sposobów zadawana.”¹¹
 2. **Epifor:**

„	-	Nad	czym	pan	teraz	pracuje?
-			Nad			niczym.
-	Czy	coś		pan	teraz	pisze?

⁷Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 2001, s. 58.

⁸Ibidem, s.65

⁹Ibidem, s. 66.

¹⁰J. Pilch, *Język w fazie żucia*, „Polityka” 2003, nr 48 (2429), s. 108.

¹¹J.Pilch, *Sto aspiryn*, „Polityka” 2002, nr 5 (2335), s. 86.

- Nic nie piszę.
- Co pan w takim razie obecnie czyta?
- Niczego nie czytam.
- Czy gdzieś pan przebywa?
- Nigdzie nie przebywam.
- Jak pan w takim razie spędza wolny czas?
- Nie spędzam wolnego czasu.”¹²

W tym fragmencie powtórzenie tych samych elementów podkreśla całkowitą negację odpowiadającego i sugeruje absurdalność przedstawionej sytuacji.

3. **Metafory i porównania:** „Granice latały jak Duch Święty”¹³ (odniesienie do sytuacji historycznej państwa polskiego); „Z charakterystyczną tęsknotą męska masa wzięła to sobie do serca i w efekcie zapuściła się jak kloszardzia broda [...]”¹⁴ ; „Klasowe bandziory siedzą jak trusie”; „Cisza zapadała prawdziwie cmentarna”. Charakter komiczny tego typu porównań polega na użyciu zabawnych bądź absurdalnych zestawień (na przykład przyrównanie klasowych bandziorów do trusi). Porównania pomagają również zobrazować daną sytuację i podkreślają odczucia autora względem przedstawionego tematu.

Jerzy Pilch stosuje również absurdalne zestawienia, o znaczeniach, stojących do siebie w opozycji na przykład: gęba Boskiego kretyna - zestawienie określenia: boski o podniosłym i pozytywnym znaczeniu, z negatywnie nacechowanymi potoczizmami: gęba oraz kretyn, tworzy dysonans. „W przełomowym dla człowieka wieku siedmiu lat byłem już bez wiary.”¹⁵- efekt komiczny wywołuje tu określenie wieku siedmiu lat przełomowym.

Maria Czubaszek również posługuje się tym typem komizmu, zestawiając przeciwne sobie określenia, na przykład: „Chciałam żyć długo, ale umrzeć młodo. Niestety sprawdziło się tylko to pierwsze.”¹⁶. Efekt komiczny wywołuje zestawienie długiego życia, ze śmiercią za młodu, które się wzajemnie wykluczają. Pomimo zastosowania tego samego zabiegu, uwidaczniają się różnice w stylu autorów- Jerzy Pilch posługuje się zdecydowanie bardziej literackimi porównaniami, często ubarwionymi lub niedosłownymi, podczas gdy Maria Czubaszek jest w swoich wypowiedziach bardziej dosłowna i konkretna.

¹²J.Pilch: *Nigdy w życiu*, „Polityka” 2003, nr 22 (2403) s. 100.

¹³J.Pilch, *Moja babka i Unia Europejska*, „Polityka” 2003, nr 21 (2402), s. 108.

¹⁴J. Pilch, *Ciemna męska masa*, „Polityka” 2003, nr 4 (2385), s. 85.

¹⁵J. Pilch, *Nieopisane prezenty*, „Polityka” 2003, nr 51 (2432), s. 159.

¹⁶M. Czubaszek, *Każdy może*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014.

W felietonach Jerzego Pilcha można odnaleźć także frazy zaczerpnięte z literatury oraz ludowe porzekadła i ich modyfikacje. W poniższym fragmencie autor przyrównał sytuację polityczną, do fragmentu znanej baśni Andersena o Królowie Śnieżce. Sprawia to, że cała sytuacja jest przedstawiona w sposób ironiczny i prześmiewczy, co wskazuje na brak powagi autora w tej kwestii i jego luźny stosunek do sytuacji: "Ileż to razy boska Anita z SLD stać będzie przed lustrem i zarzuciwszy na ramiona ten sam krwistoczerwony szal, co go na komisji miała, pytać będzie: zwierciadélko powiedz przecie kto jest najpiękniejszy na świecie? (A zwierciadélko zniecka: Pośól Ziobro w berecie!)¹⁷.

Maria Czubaszek w swoich felietonach również stosuje komizm w postaci parafraz lub przeinaczeń powiedzeń, przysłów bądź cytatów: „Od lat powtarzam, że wszystkie kobiety są piękne. Tylko po niektórych tego nie widać.”¹⁸ – autorka sparafrazowała fragment tekstu piosenki „Och, Ziuta” autorstwa Dariusza Duszy „Ja wiem, że nie ma brzydkich kobiet, tylko czasem wina brak”¹⁹. „Kiedy w polityce wiadomo, że nic nie wiadomo”²⁰ - autorka parafrazuje powiedzenie „Wiem, że nic nie wiem”.

Autorka w swoich felietonach sięga też po powszechne zwroty, używane w mowie potocznej oraz znane przysłowia i powiedzenia w niezmięnionej formie: „Tylko, że coraz częściej odnoszę wrażenie, że z pieniędzmi nie każdemu jest do twarzy. Może z kasą jest jak z frakiem? Który leży dobrze dopiero w trzecim pokoleniu.”²¹ – Autorka używa potocznego zwrotu „Z czymś jest (nie jest) komuś do twarzy” i przytacza powiedzenie „Frak leży dobrze dopiero w trzecim pokoleniu.”. „Dlatego mówię, że nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej.”²² – Maria Czubaszek zamieszcza fragment przysłowia „Nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej, ani tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej.”. „Na twoim miejscu rozejrzałabym się za jakimś Ryśkiem [...] Wszystkie Ryśki to dobre chłopaki”²³ – Pisarka posługuje się znanym cytatem pochodzącym z filmu „Ryś”.

Jednym z najczęściej stosowanych zabiegów przez autorów felietonów jest ironia. Ten rodzaj komizmu w twórczości Jerzego Pilcha z pewnością nie jest zjawiskiem marginalnym. Częstotliwość występowania zabiegów ironicznych w felietonach autora, sprawia, że jest to jeden z najważniejszych i najbardziej wyraźnych elementów składających się na jego indywidualny styl. Ironia występuje tu pod wieloma postaciami – raz jest w pełni jawna, innym razem bardziej ukryta i subtelna. Niektóre z tekstów Pilcha w całości opierają

¹⁷J. Pilch, *Szal Anity Błochowiak*, „Polityka” 2003, nr 46 (2427) s. 100.

¹⁸M. Czubaszek, *Poważnie*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 26.

¹⁹D. Dusza, *Och, Ziuta*, https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/Och_Ziuta.

²⁰M. Czubaszek, *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014.

²¹M. Czubaszek, *Dlaczego?*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 31.

²²M. Czubaszek *Nie jest tak źle*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 27.

²³M. Czubaszek: *Może coś z tego będzie?*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s 57.

się na ironii, w innych z kolei występuje ona w niewielkich, ciężkich do wychwycenia fragmentach, jedynie wspomagając obrazowanie danej myśli autora lub wzbogacając ją o efekt komiczny.

Jerzy Pilch stosując ironię sięga po wszystkie możliwe środki. W jego tekstach pojawia się zarówno sarkazm, antyfraza, charientyzm jak i autoironia. Ironia stosowana w utworach Pilcha, zgodnie z definicją jest jawna i łatwa do wychwycenia dla odbiorcy. Polega najczęściej na udawaniu przez twórcę, że żywi poglądy, którym w istocie zaprzecza w sposób usiłujący w jak największym stopniu uprawdopodobnić nieprawdziwe poglądy. W ogólnym spojrzeniu przedmiotem ironii w wypowiedziach felietonowych tego autora są różnego rodzaju elementy rzeczywistości zastanej przez pisarza - niedoskonałości świata, oraz kondycja zamieszkujących go osób. Najczęściej obiektami objętymi ironią stają się aktualne dla danego okresu wydarzenia ze świata polityki oraz elity rządzące, ale też sprawy dotyczące ekonomii, gospodarki czy socjologii. W ironiczny sposób autor przedstawia bliskie mu tematy kultury, sztuki, literatury, procesu twórczego oraz samych twórców.

Jedną z najczęściej stosowanych przez Pilcha form ironii jest satyra, za której przykład posłużyć może fragment felietonu „Wikingówny w tańcu”. W przytoczonym cytacie autor w satyryczny sposób odnosi się do sytuacji zatrzymania rzekomych satanistek przez policję, przez wzgląd na ich wygląd i w prześmiewczy sposób proponuje inny powód zatrzymania: „Zatrzymane w Szczyrku małolaty wygląd miały kiczowaty, ale to może być trochę mało, paragrafy estetyczne są wątle, żeby nie powiedzieć: nie ma ich wcale. Tu trzeba bić na co innego, tu trzeba bić na to, że one same się wkopały po zatrzymaniu. A wkopały się zeznając do protokołu, że tańce przy ognisku to były tańce wikingów. Otóż wikingowie rytualnie tańczyli wokół ognisk, na których - tak jest - piekli upolowane przez siebie wieloryby. Ognisko się tu zgadza, wieloryb nie. Schwytane w Szczyrku rzekome wikingówny ani jednego wieloryba niestety nie miały przy sobie.”²⁴.

Część z felietonów bazujących na ironii Pilch buduje poprzez drwienie z przedstawionego tematu, za pomocą fałszywej pochwały. Za przykład posłuży fragment felietonu „Trafić w Saddama”, w którym autor stosując wzniosłe brzmiące określenia, drwi z postawy sprawozdawcy Waldemara Milewicza. Pozornie wychwalając, tak naprawdę stara się poniżyć opisywaną postać: „Milewicz - największy tragik wśród współczesnych korespondentów wojennych. (...) Trumienny głos Milewicza wzbija się nad Bagdadem wyżej i brzmi donośniej niżli muzułmańskie modlitwy i lamenty. Kamizelka Milewicza jest jedynie prawdziwie ratunkową kamizelką w okolicy. Dla nieokielznanego żywiołu wojny jedynie Milewicz znajduje formę, więcej, on sam w sobie jest formą dogodnie oddającą wojnę.”²⁵. Pozorna pochwała pojawia się także w felietonie „Leibniz w pizzerii”, którego tematyka

²⁴J. Pilch, *Wikingówny w tańcu*, „Polityka” 1999 nr 36 (2209), s. 75.

²⁵J. Pilch, *Trafić w Saddama*, „Polityka” 2003, nr 16 (2397), s. 109.

skupia się wokół krytyki zjawiska traktowania książek jako elementu czysto dekoracyjnego i przycinania ich do równej długości:

“Intencja szlachetna, zwłaszcza jeśli idzie o autorów poślednich, na Świętokrzyskiej zyskali oni szansę dorównania klasykom rozmiarem oberżnięcia. I jaka tu gigantyczna praca została wykonana! Przecież te kilkaset równo przyciętych książek trzeba było wpierw nabyć, potem starannie wymierzyć, potem zawieźć do tartaku, potem jeszcze pracę pilarzy sownie opłacić, bo w końcu każde dziecko wie, że książki się przycina trudniej nawet od bukowych desek, tu trzeba pił tarczowych o bardzo specjalnych parametrach.”²⁶

Na budowanie ironii przez Pilcha wpływ ma także liczne wykorzystywanie wyliczeń, co obrazują przytoczone fragmenty:

„Akcje te wszczynają zapaleńcy, zapaleńcy w dodatku bez wątpienia dobrzy i szlachetni. Przynajmniej na oko. Na oko bowiem wszystko w tym pomyśle jest dobre i szlachetne. Dobre i szlachetne jest to, że przedsięwzięcie ma służyć popularyzacji literatury i wzmożeniu czytelnictwa, dobre i szlachetne jest braterskie przekazywanie sobie książek z rąk do rąk (braterstwo w ogóle jest dobre i szlachetne), dobre i szlachetne jest szczodre rozsiewanie słowa, dobra i szlachetna jest idea zarażania lekturą.”

„[...]albo jest prekursorem podziemia wydawniczego, albo siedzi obok prymasa Glempa, albo pozuje do rzeźby, która ma wyobrazić Bolesława Prusa, albo jest uwieczniony, jak go szuka policja komunistyczna, albo jak sprytnym grypsem ratuje przed tą policją całkowicie zresztą, jak wynika z koleżeńskiey diagnozy, przez wódkę i kolaborację strawionego poetę Grochowiaka, albo jak jako jedyny przytomny powątpiewa w porozumienia gdańskie, albo jak grubo wcześniej komuniści sami przed nim kapitulują i na skutek jego reportażu wycofują się z poronionej idei studenckich praktyk robotniczych, albo jak w dzieciństwie jeździ na rowerku tak samo jak Gombrowicz.”

Stosowanie wyliczeń potęguje przesadyzm, z jakim Jerzy Pilch opisuje podjęty temat, co w połączeniu z jego osobistym, negatywnym zdaniem wywołuje efekt ironiczny. Jerzy Pilch stosuje także metodę pozornej zgody z ofiarą ironii. W przytoczonym fragmencie autor odnosi się do informacji zaczerpniętej z gazety, dotyczącej schwywania rzekomych satanistek przez policję:

“Nie wątpię, że śledczy wyciśnie z małych zbrodniarek prawdę, jak sok z cytryny. Nie wykluczam, że brawurowa akcja policjantów ze Szczyrku doprowadziła do ujęcia pary wyjątkowo zwyrodniałych satanistek, które na niejednym wcześniej rozpalonym w ustronnym miejscu ognisku niejedno schwywane przez siebie chrześcijańskie niemowlę upiekły i zjadły, a jak jeszcze nie upiekły i jeszcze nie zjadły, mogły to zrobić niebawem, tak czy tak, były na złej drodze. Zdają sobie sprawę, że wzrasta przestępczość w ogólności, a przestępczość młodych kobiet wzrasta w szczególności.”²⁷

²⁶J. Pilch, *Leibniz w pizzerii*, „Polityka” 2000, nr 24 (2249), s 99.

²⁷J. Pilch, *Wikingówny w tańcu*, „Polityka” ...

Pilch stosując ironię posuwa się także do krytykowania samego siebie, swoich postaw i poglądów. Zabieg tego typu nosi miano autoironii. Stosowanie ironii przeciwko sobie może świadczyć o zdolności do autorefleksji oraz ma za zadanie pokazywać dystans autora, do samego siebie co z kolei wpływa na jego pozytywne postrzeganie przez odbiorcę tekstu – czytelnik widzi, że autor nie uważa się za nieomylnego i popełnia błędy. Autoironia w tekstach Jerzego Pilcha odnosi się najczęściej do cech charakteru oraz emocji i uczuć przeżywanych przez autora: „Z frajerską ciekawością zaglądam do środka[...]” - autor określając swoją ciekawość jako frajerską, przyznaje się do własnej naiwności. „Rzecz jasna jako dziecko słabe, chorowite, zezowate i wydelikaczone przedwczesną lekturą dzieł Fryderyka Schillera byłem chroniony przed zbytnim wtajemniczeniem w tamte kaźnie [...]” - Pilch wymienia i wyolbrzymia swoje wady z okresu dzieciństwa. „I trwały pospołu lekkość, finezja, euforia i zachwyty. Trwały aż do momentu, kiedy zawierający spis treści za lata 1999-2005, a pierwszy tegoroczny numer "ResPubliki Nowej" do mnie doszedł. Otwarłem, jałem pozycja po pozycji studiować – i poległem. Inna rzecz: nie pierwszy raz poległem pod ciężarem własnej lekkości. Nie pierwszy raz własna finezja wcisnęła mnie w głębę [...] poległem, bo osobiste kompleksy zwały mnie z nóg.”²⁸. - autor najpierw opisuje z przesadyzmem swoje odczucia po otrzymaniu propozycji napisania felietonu, po czym przyznaje się do porażki i własnych kompleksów.

Maria Czubaszek równie sprawnie operowała ironią oraz satyrą, która charakteryzuje większość tekstów tej autorki. Ironia w jej wykonaniu ma jednak mniej znamion literackości niż w przypadku Jerzego Pilcha. W przypadku obu autorów zabieg służy dosadnemu skomentowaniu i wyśmianiu rzeczywistości, jednak Maria Czubaszek jest pod tym względem bardziej przystępna, a jej wypowiedzi są zdecydowanie bardziej związane i konkretne niż ma to miejsce w przypadku Pilcha. Przedmiotem ironii stosowanej przez pisarkę stają się najczęściej konkretne osoby ze świata polityki, show-biznesu i otoczenia dziennikarki, a także elementy obserwowanej przez nią rzeczywistości. Stosując ironię, Maria Czubaszek odnosi się zazwyczaj do aktualnych na chwilę powstania felietonu wydarzeń. Za przykład mogą posłużyć teksty pisane podczas kampanii wyborczej do wyborów samorządowych w 2006 roku. W tym okresie częstym przedmiotem ironii w felietonach Marii Czubaszek stawał się Kazimierz Marcinkiewicz startujący jako kandydat w wyborach na urząd prezydenta miasta Warszawa: „Gdybym dwunastego listopada miała głosować nie na prezydenta warszawy, tylko na mistrza lansu z pewnością zagłosowałabym na Kazimierza Marcinkiewicza. Dobry jest w te klocki. Nie tylko chyba w te. Podejrzewam, że nawet w klocki Lego. Bo skoro zostając komisarzem Warszawy, ucieszył się jak

²⁸J. Pilch, *Indeks moich braków*, „Polityka” 2006, nr 3 (2538), s. 91.

dziecko..."²⁹. Z kolei w czerwcu 2009 roku autorka poruszyła temat aktualnych na ten czas wyborów do europarlamentu, również posługując się ironią, do zobrazowania swojego stanowiska w tej sprawie: „Nie ukrywam, że wśród kandydatów na europosłów jest zdecydowanie więcej takich, których chętnie bym skreśliła. Zagłosuję jednak nie przeciw nim, tylko na tego, na którego w europarlamencie chętnie bym widziała.”³⁰.

Maria Czubaszek stosując ironię wykorzystuje również sarkazm oraz absurd. W poniższym fragmencie autorka prezentuje absurdalny wniosek, jakoby likwidacja szpitali miała zmniejszyć umieralność:

“Mój ukochany Woody Allen twierdzi, że nie boi się śmierci, tylko nie chciałby być przy tym, kiedy przyjdzie.

- Nikt by nie chciał. - wzruszyła ramionami córka mojej sąsiadki. - Dlatego ludzie jak ognia powinni unikać szpitali, natomiast jak najczęściej chodzić do teatru.*
- Podejrzewam, że każdy woli pójść do teatru, ale nikt nie idzie do szpitala dla przyjemności. I nie bardzo rozumiem co ma piernik...*
- A, to - weszła mi w słowo - że jak wynika z danych statystycznych, w teatrze umiera najmniej ludzi a w szpitalach...*
- Najwięcej?*
- A żeby pani wiedziała! I dlatego...*
- Gdyby zlikwidować szpitale umierałoby mniej ludzi?”*³¹

Poza metodami mającymi na celu rozbawić czytelnika, felietoniści stosują także inne, paraliterackie zabiegi. Jest to widoczne zwłaszcza w przypadku stylu Pilcha, który czerpie ze swojego dorobku literackiego, przenosząc styl charakterystyczny dla jego powieści i opowiadań na teksty dziennikarskie. Podczas opisywania konkretnych wydarzeń, autor stosuje ubarwione, bogate opisy obecne w języku literackim:

*“Przez kuchenne okno widać było podwórze wyłożone polnymi kamieniami, po tych kamieniach nieludzko silni czeladnicy wlekli na rzeź zwierzęta, całą tamtą epokę, wszystkie tamte zimy stałem przy kuchennym oknie, kot Głupielok siedział na ramieniu. [...] Od czasu do czasu pokryte łuskami brązowego lakieru drzwi szlachtowni zamykały się, zapadała cisza.”*³².

Pilch czerpie ze wszystkich współczesnych odmian języka polskiego, niekiedy w obrębie jednego tekstu. W felietonie *“Miłość zmysłowa w bibliotece”*³³ pojawiają się określenia z języka potocznego i kolokwializmy (tarzać się, kochać się), literackiego (dać sobie miłość, akt), naukowego (stosunek, napięcie erotyczne) a także archaizmy (mościć

²⁹M. Czubaszek, *Łysy spotyka Jacksona*, [w:] Blog niecodzienny, Warszawa 2014, s. 22.

³⁰M. Czubaszek, *Dla podtrzymania rozmowy*, [w:] Blog niecodzienny, Warszawa 2014, s. 309.

³¹M. Czubaszek, *To prawda*, [w:] Blog niecodzienny, Warszawa 2014.

³²J. Pilch, *Traktat o predestynacji drobiu*, „Polityka” 1999, nr 12 (2185), s. 91.

³³J. Pilch, *Miłość zmysłowa w bibliotece*, „Polityka” 2005, nr 4 (2488), s. 93.

sobie łoże). Najczęściej jednak autor przeplata styl literacki z potocznym. W przytoczonym fragmencie pojawiają się określenia właściwe dla języka potocznego – zdrobnienia “synek” i “tatuś”, oraz wulgaryzm “dupa”:

“Bo oczywiście świat nękał pisarza, ale i pisarz nękał świat, przecież najczarniejsza postać literatury światowej stary Kafka był - to jasne - toksycznym tatusiem, ale jak on sam musiał dostać w dupę od piekielnie inteligentnego synka, który wcale się nie kwapił, żeby doszczętnie chory ojcowski dom opuścić - o tym się nie mówi.”³⁴.

Jerzy Pilch licznie stosuje takie zabiegi literackie jak inwersja, co dodatkowo wyróżnia jego indywidualny styl, na tle współczesnych felietonistów: “[...] cząstkę flirtu dopełnić [...]”³⁵, “[...] odpowiedź na pytanie: dlaczego Polacy są marnymi kochankami jest mi znana, toteż bez zbędnej, nie tylko w tym przypadku, gry wstępnej odpowiedzi tej udzielam.”³⁶.

Istotna dla felietonów Pilcha jest także kompozycja. Każdy z felietonów ma zazwyczaj ściśle określoną tematykę, której autor konsekwentnie się trzyma. Pomimo pozornie luźnej kompozycji, opartej na skojarzeniach i myślach wynikających z siebie nawzajem, autor nie odbiega od przyjętego tematu. Na kompozycję wpływ mają także liczne powtórzenia słów, fraz bądź nazwisk ściśle związanych z istotą tekstu, co stale przypomina czytelnikowi o tematyce danego felietonu. Całość wypowiedzi jest najczęściej spięta za pomocą klamry kompozycyjnej – za przykład posłużyć może tekst “Miłość zmysłowa w bibliotece”³⁷ gdzie na początku Pilch przywołuje informację, że kierownictwo BUW postanowiło zaostrzyć regulamin biblioteki, a na końcu odnosi się do kwestii regulaminu, proponując wprowadzenie nowego punktu. Podobnie w przypadku “Traktatu o predestynacji drobiu”³⁸ autor rozpoczyna tekst wzmianką o artykule analizującym motyw dekapitacji kurczaka w literaturze, a kończy rozważaniem na temat osobistej próby opisania procesu zarzynania kury.

W przeciwieństwie do Pilcha Maria Czubaszek raczej unika skomplikowanych zabiegów literackich. Posługuje się bardziej przystępnym językiem, dzięki czemu jej teksty są łatwiejsze w rozumieniu i mogą dotrzeć do szerszego grona odbiorców. W przypadku Marii Czubaszek najbardziej wyraźnym i charakterystycznym paraliterackim zabiegiem jest zastosowanie elementów fikcji literackiej. Autorka wprowadza wymyśloną bohaterkę nazywaną “córką sąsiadki” i wchodzi z nią w wyimaginowane interakcje, budując wypowiedzi na kształt dialogu, do czego pisarka odniosła się w jednym z wywiadów:

³⁴J. Pilch, *Wzrost Franza Kafki*, „Polityka” 2004, nr 1 (2433), s. 92.

³⁵J. Pilch, *Miłość zmysłowa w bibliotece*, „Polityka” ...

³⁶J. Pilch, *A może byś chciała Polaka?*, „Polityka” 1999, nr 33 (2206), s.75.

³⁷J. Pilch, *Miłość zmysłowa w bibliotece*, „Polityka” ...

³⁸J. Pilch, *Traktat o predestynacji drobiu*, „Polityka” ...

“W wielu moich tekstach pojawia się dialog z córką mojej sąsiadki. Wymyśliłam tę postać, by ułatwić sobie pisanie, gdyż bardzo lubię układać dialogi. Pomyślałam, że niby będę z kimś rozmawiać. Ta córka sąsiadki jest idiotką. Na jej tle wychodzę na dużo mądrzejszą i bardzo jestem z tego zadowolona.”³⁹

Wprowadzenie do felietonu formy dialogowej jest ciekawym elementem i wpływa na dynamiczność wypowiedzi. Zastosowanie takiej formy może mieć związek z przeszłością autorki i jej pracą w radiu, gdzie tworzyła słuchowiska oparte na dialogach. Rozmowy z córką sąsiadki stają się pretekstem do poruszenia konkretnej tematyki, a sama postać ukazuje inny, często przeciwny światopogląd do poglądów autorki, co pozwala jej wejść w bezpośrednią polemikę z wykreowaną postacią. Córka sąsiadki jest kreowana na postać o niepoważnych zainteresowaniach – czyta kobiece pisma i tabloidy, informacje czerpie z telewizji, interesuje ją showbiznes i nie zna polskich realiów politycznych, lub niepoprawnie je rozumie. Autorka często ukazuje ją jako osobę o znacznie mniejsze wiedzy i inteligencji od siebie. Maria Czubaszek w rozmowach z córką sąsiadki przyjmuje postawę mentorską, niekiedy dając rady, czy wręcz strofując swoją rozmówczynię: *“Córka mojej sąsiadki interesuje się polityką, mniej więcej tak jak fizyką kwantową. Ze wskazaniem na mnie. Kiedy więc spytała wczoraj czy śledzę poczynania naszych posłów, zdziwiona odpowiedziałam pytaniem:*

- *A dlaczego?*
- *Bo ze święconką - wyjaśniła - chodziłam do kościoła zawsze w przedświąteczną sobotę.*
- *A co do tego mają posłowie?*
- *Nie słyszała pani? Podobno chcą, może nie wszyscy, ale niektórzy, żeby w soboty i święta kościoły były nieczynne.*
- *Nie kościoły tylko hipermarkety.*
- *Aaa, to nie rozumiałam - uśmiechnęła się przepraszająco.”⁴⁰*

Postać córki sąsiadki stanowi także pretekst do poruszania tematów związanych z codziennymi problemami zwykłych ludzi: *“Córka mojej sąsiadki wpadła dziś do mnie wkurzona. Powiedziała wczoraj matce, że wychodzi za męża, na co usłyszała: “To weź klucze”.”⁴¹*

„Córce mojej sąsiadki zebrało się dzisiaj na wspomnienia.

- *Kiedy była pani młoda...*

³⁹Maria Czubaszek: *Jestem uzależniona od telewizji, tak samo jak od papierosów*, [w:] kobieta.interia.pl, <https://kobieta.interia.pl/gwiazdy/news-maria-czubaszek-jestem-uzależniona-od-telewizji-tak-samo-jak,nId,1550667> [dostęp: 12.06.2019].

⁴⁰M. Czubaszek, *Nie pomyślałam*, [w:] Blog niecodzienny, Warszawa 2014, s. 69.

⁴¹M. Czubaszek, *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014.

- *Dawno, dawno temu.*
- *To wiem. Ale czy liczyła pani na emeryturę?*
- *Babci. Kiedy traciłam płynność finansową...*
- *Ale czy liczyła pani wtedy - przerwała - że kiedyś będzie żyła ze swojej emerytury?"⁴²*

Przy zastosowaniu takiej formy, kompozycja felietonów jest bardzo zbliżona do budowy dialogu w powieści pisanej z perspektywy pierwszoosobowej, gdzie wymiana zdań przeplata się z prywatnymi myślami bohatera. Tym samym odstaje od kompozycji właściwej dla wielu form dziennikarskich i wyróżnia się na tle innych tekstów felietonowych.

Zarówno Maria Czubaszek, jak i Jerzy Pilch w felietonach prezentują sprecyzowany światopogląd, jednak z pomocą odpowiednich środków stylistycznych wyraźnie zaznaczają swoje subiektywne opinie. Nie traktują własnych przemyśleń jako jedyne słusznego światopoglądu czy zdania ogółu. Na subiektywność wypowiedzi u Pilcha wskazują pojawiające się w tekstach zwroty takie jak: rzekłbym, podaję, proponuję, własne spostrzeżenia, spostrzeżenia jednostkowe. Z kolei Maria Czubaszek wyraźnie zaznaczała swoją obecność, poprzez zastosowanie formy pierwszej osoby liczby pojedynczej, a także odwoływania się do własnych doświadczeń i przemyśleń.

Maria Czubaszek, jak i Jerzy Pilch posiadają własny, charakterystyczny styl wypowiedzi. Pomimo różnic w stylistyce, strukturze, tematyce oraz używaniu środków literackich przyrównując style felietonów obojga autorów do założeń genologii dziennikarskiej można stwierdzić, że spełniają one większość wyznaczników gatunkowych. Autorzy wyraźnie zaznaczają swoją obecność poprzez stosowanie formy pierwszoosobowej, czerpią z wielu odmian języka (paraliterackość), sprawnie operują ironią, satyrą oraz różnego rodzaju komizmem i przybliżają czytelnikowi swoje krytyczne spojrzenie na omawiany temat.

Jerzy Pilch poprzez nagromadzenie literackich środków stylistycznych ukazuje się nie tylko jako felietonista, ale przede wszystkim artysta który prócz osobistego światopoglądu, w swoich tekstach eksponuje także indywidualny i niepowtarzalny styl. Połączenie zabiegów ironicznych ze środkami językowymi właściwymi dla dowcipu językowego sprawia, że głównym celem felietonów Jerzego Pilcha zdaje się być rozbawienie czytelnika, ale także przedstawienie rzeczywistości w „krzywym zwierciadle”, ukazanie paradoksów i absurdów świata zastanego przez autora w lekki i żartobliwy sposób, wyśmianie zjawisk i zachowania, które zdaniem autora są nielogiczne i nonsensowne. Pomimo nagromadzenia tak wielu komicznych zabiegów, Jerzy Pilch nie ma na celu spłylenia przedstawianej problematyki, a jedynie ukazanie jej w świetle własnych

⁴²M. Czubaszek, *Każdy może*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 598.

przemysłów i skłonienie tym samym czytelnika do wejścia w polemikę z jego poglądami, zestawienia wizji autora ze światopoglądem odbiorcy i wysnucia własnych wniosków na podstawie osobistych przemysłów.

Język Pilcha jest zdecydowanie bardziej ozdobny i rozbudowany, co może jednak sprawiać, że nie zostanie poprawnie zrozumiany przez wszystkich odbiorców - można więc sądzić, że Pilch wyznacza sobie konkretne grono czytelników i nie stara się dotrzeć do ogółu.

Maria Czubaszek w felietonach ukazuje swoją satyryczną, dziennikarską naturę. Język stosowany w felietonach satyryczki jest błyskotliwy i dowcipny, a także przystępny i łatwy w rozumieniu dla czytelnika, dlatego felietony Marii Czubaszek pod względem stylistycznym są zdecydowanie bardziej zrozumiałe dla przeciętnego czytelnika. Autorka używa różnego rodzaju zabiegów stylistycznych, jednakże nie ucieka się do stosowania typowo literackich form wypowiedzi. Charakterystyczne dla stylu Czubaszek jest częste ironizowanie i używanie komizmu pod różnymi postaciami. W odróżnieniu do Pilcha pisarka stosuje formę dialogową i posługuje się fikcją literacką, powołując do życia postaci córki sąsiadki i tocząc z nią dyskusje. Konstruowanie wypowiedzi w oparciu o dialogi jest raczej rzadko spotykanym zabiegiem w przypadku felietonów, co zdecydowanie nadaje tekstom Czubaszek indywidualny styl. Charakterystyczne dla felietonów autorki jest również wprowadzanie elementu fikcji literackiej.

Mówiąc o stylu warto zwrócić uwagę na rolę i budowę tytułu. Tytuł stanowi integralną część każdego tekstu dziennikarskiego i mimo swojej krótkiej formy pełni bardzo istotną rolę. Zdaniem Stanisława Bortnowskiego „Nie ma wypowiedzi dziennikarskiej bez tytułu!”⁴³, z kolei Walery Pisarek o tytule pisze tak: „Tytuł jest oknem wystawowym wypowiedzi wydrukowanej: informuje o towarze i zachęca do jego nabycia”⁴⁴. Zdania badaczy świadczą o istotności tytułu w każdym tekście dziennikarskim, a więc również, a może zwłaszcza w przypadku felietonu. Tytuł dla tekstu stanowi niejako reklamę, jest jego zapowiedzią, której zadaniem jest przyciągnięcie uwagi odbiorcy. Dobry tekst opatrzony marnym tytułem może zostać pominięty przez odbiorców, stąd też twórcy właśnie jemu poświęcają wiele uwagi. Tytuł powinien być krótki, treściwy i jednocześnie w ciekawy sposób odnosić się do tekstu. Autorzy w różny sposób dążą do uzyskania tego samego efektu- przyciągnięcia uwagi czytelnika.

Jerzy Pilch tytułując swoje teksty lubił używać gry słów i wieloznacznych połączeń. Tytuły odnoszą się do tematyki tekstu i stanowią jego krótkie streszczenie, jednak w sposób nieoczywisty. Tym samym by w pełni zrozumieć sens tytułu, czytelnik musi zagłębić się

⁴³Bortnowski S., *Warsztaty dziennikarskie*, Warszawa 1999, s. 19.

⁴⁴Pisarek W., *Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym*, Kraków 1967.

w dalszą część felietonu i w ten sposób jego uwaga zostaje przyciągnięta. Słowa użyte w tytule nierzadko wielokrotnie powtarzają się w samym tekście. Za przykład można podać tytuły takie jak „Leibniz w pizzerii”, „Upadek człowieka pod Dworcem Centralnym” czy „Traktat o predestynacji drobiu” gdzie pomimo ścisłego związku z treścią felietonu, ciężko w pełni zrozumieć sens, póki nie sięgnie się do samego tekstu.

Tytuły Marii Czubaszek, podobnie jak jej teksty dziennikarskie są zdecydowanie mniej literackie. Składają się najczęściej z prostych równoważników zdania, a nierzadko jednego lub dwóch słów. Słowa, lub frazy z których składa się tytuł zazwyczaj są zawarte w treści felietonu. Zastosowanie tytułów w tak krótkiej, z pozoru nie wyjaśniającej niczego formie zwraca uwagę czytelnika, który chce poznać sens jaki się za nimi kryje. Jednocześnie tytuły Marii Czubaszek są nierozzerwalnie związane z tekstem, wyciągnięte bezpośrednio z jego treści, więc spełniają warunki dobrego tytułu. Na przykład w felietonie „Facet nieposkładany” słowa w nieco innej formie pojawiają się w zdaniu które jest podsumowaniem i puentą tekstu: „Szkoda, że w realu spotyka się raczej facetów takich bardziej nieposkładanych”⁴⁵, z kolei w felietonie „Łopot”⁴⁶ tytuł jest jednocześnie pierwszym słowem tekstu, mówiącego o efekcie motyla.

Różnice w budowaniu stylu wynikają w dużej mierze z zainteresowań, preferencji a także profesji danego autora. Jerzy Pilch jako zawodowy pisarz, autor poczytnych powieści i opowiadań, konstruując felietony opiera się na wykształconym przez lata stylu literackim i konsekwentnie się go trzyma. Pisarz nie stara się upraszczać stylu swojej wypowiedzi. Taki sposób podejścia do gatunku dziennikarskiego jakim jest felieton, może sprawiać odbiorcy problem ze zrozumieniem tekstu, jednak z pewnością wpływa na indywidualność stylu autora, a tym samym jego rozpoznawalność wśród czytelników. Maria Czubaszek swoją karierę zbudowała w mediach - jako satyryczka i komentatorka, miała za zadanie docierać do szerokiego grona odbiorcy i konstruować wypowiedzi w sposób lekki i zrozumiały, co ma swoje odbicie również w jej felietonach – zastosowanie mało wyszukanego słownictwa pozwala dotrzeć do szerokiej grupy odbiorców.

TWÓRCA A TEMATYKA FELIETONU

Dla felietonu równie ważna co styl, jest jego tematyka, ta z kolei wynika bezpośrednio z preferencji autora i jego poglądów. W przypadku Marii Czubaszek i Jerzego Pilcha tematyka ma duże znaczenie i zdecydowanie nie jest przypadkowa, choć chwilami może się taka zdawać- oboje autorów odnosi się nieraz do pozornie losowych sytuacji, Czubaszek kreując swoje teksty na wzór luźnych rozmów, Pilch opisując zdarzenia

⁴⁵M. Czubaszek, *Facet nieposkładany*, [w:] Błog niecodzienny, Warszawa 2014, s. 12.

⁴⁶M. Czubaszek, *Łopot*, [w:] Błog niecodzienny, Warszawa 2014, s. 12.

przyuważone na mieście lub przeczytane w gazecie. Podejmowane przez autorów tematy mają jednak za zadanie przekazać konkretne myśli i opinie wynikające z poglądów pisarza i dziennikarki. Odnosząc się do zastanej rzeczywistości przedstawiają czytelnikowi swój punkt widzenia na różne tematy. Czubaszek i Pilch nie skupiają się wokół konkretnej, jednej tematyki. Autorzy poruszają rozmaite kwestie dotyczące w ogólnym rozumieniu życia i aktualnej rzeczywistości z której czerpią inspirację.

Najczęściej poruszonymi przez Pilcha problemami jest społeczeństwo i jego problemy oraz kultura w szerokim ujęciu. Autora inspirują sytuacje i zjawiska społeczne z którymi spotyka się w życiu codziennym, artykuły czytane w gazetach, czy publiczne wypowiedzi innych twórców, które poddaje krytycznej analizie. Jerzy Pilch odnosząc się do świata sztuki, porusza raczej tematy związane z kulturą wysoką – w felietonie „Bartoli wskrzesza Salieriego”⁴⁷ autor odnosi się do konfliktu pomiędzy Salierim oraz Mozartem. W tym samym tekście przytacza również nazwiska takie jak Puszkina, Shaffer czy Forman, czyli twórców związanych z kulturą wysoką, co wymaga od czytelnika znajomości w tej dziedzinie. W innym felietonie o tytule „Wzrost Franza Kafki”⁴⁸ Pilch poddaje recenzji „Koszmar rozumu” - biografię Franza Kafki pióra Ernsta Pavla i zestawia wizję przedstawioną w książce ze swoimi wyobrażeniami na temat autora „Procesu”.

W swoich tekstach Pilch odnosi się również do artykułów przeczytanych w gazetach i czasopismach, oraz ich twórców – można tu wymienić między innymi artykuł Romana Pawłowskiego w 4 numerze „Wysokich obcasów” przytoczony w felietonie „Sto aspiryn”⁴⁹, czy tekstu Ryszarda Legutki na łamach 80 numeru „Życia”⁵⁰, w którym autor ubolewa nad kondycją życia kulturalnego Polaków. Na podstawie przykładów, widać wyraźnie, że Pilch unika raczej tematów związanych ze współczesną popkulturą. Pilch komentuje artykuły twórców, wyrażając opinię o nim samym. W felietonie „Ciastko z pianą” przytacza i poddaje opinii słowa Pawła Paliwody, który nawiązuje do tekstu felietonisty: „Dalej Paliwoda tak powiada: "Niech choćby spróbuje (Pilch) komukolwiek zaproponować publicznie to, co ja jemu w tej chwili proponuję". Nie rozumiem, dlaczego miałbym komukolwiek proponować publicznie to, co mnie proponuje Paliwoda, skoro uważam, że to, co proponuje Paliwoda to jest idiotyzm ciężki i nieczytelny.”⁵¹. Z kolei w tekście „Zmierzch myśliciela” Jerzy Pilch zwraca uwagę na krytyczną postawę Ryszarda Legutki względem jego twórczości, odnosząc się do fragmentu tekstu publicysty: „Na łamach "Życia" (nr 80) Ryszard Legutko słusznie ubolewa nad stadnością polskiego życia kulturalnego. "W ciągu ostatnich kilku lat - powiada Legutko - zanudza nas rozmaitymi gwiazdami: raz było to

⁴⁷J. Pilch, *Bartoli wskrzesza Salieriego*, „Polityka” 2003, nr 50 (2431), s. 108.

⁴⁸J. Pilch, *Wzrost Franza Kafki*, „Polityka” ...

⁴⁹J. Pilch, *Sto aspiryn*, „Polityka” ...

⁵⁰J. Pilch, *Zmierzch myśliciela*, „Polityka” 1999, nr 16 (2189), s. 99.

⁵¹J. Pilch, *Ciastko z pianą*, „Polityka” 1999, nr 43 (2216), s. 91.

pismo »BruLion«, innym razem Marcin Świetlicki, jeszcze innym Jerzy Pilch. Nie można było otworzyć gazety, by nie przeczytać kolejnych dysertacji o przełomowej roli »BruLionu«, o poezji Świetlickiego czy o prozie Pilcha". Otóż istotnie, ile razy w ciągu ostatnich tygodni, a nawet miesięcy otwieram "Życie", tylekroć trafiam tam na tekst Ryszarda Legutki, w którym autor ten z maniackalnym uporem zajmuje się moją osobą."⁵²

Maria Czubaszek w swoich felietonach porusza bardziej aktualne i jednocześnie często chwilowe tematy. Dotyka bieżących kwestii obecnych w danym czasie w mediach, ale też przyziemnych spraw zwykłych ludzi- ich problemów, dylematów i pozornie błahych rozważań. Tematyka felietonów Marii Czubaszek skupia się wokół otaczającej jej rzeczywistości. Autorka porusza kwestie związane z bieżącą w okresie powstawania felietonu polityką oraz problemami społecznymi. Pisarka licznie odnosi się także, do tematów bardziej błahych, ale cieszących się dużym zainteresowaniem i docierających do szerokiego grona odbiorców takich jak informacje ze świata show-biznesu i popkultury. Czubaszek w swoich tekstach dotyka także codziennych problemów zwykłych ludzi – za obraz zmagania zwyczajnego, polskiego obywatela, autorce posłużyła córka sąsiadki, która jak przyznała sama autorka, jest postacią wymyśloną.

W poszukiwaniu informacji, Maria Czubaszek sięgała do tabloidów oraz telewizji. W felietonie „Czego życzę?” autorka odnosi się do jednej z edycji popularnego programu rozrywkowego: „Taniec z gwiazdami nie jest programem moich marzeń, a finały tego show od kiedy w jednym z nich walczył o Kryształową Kulę Mariusz Pudzianowski, traktowałam z przymrużeniem oka.”⁵³. W innym tekście Czubaszek w sposób ironiczny krytykuje artykuł z tabloidu „Super Express” dotyczący współczesnych celebrytów: „Życie artysty – można przeczytać w dzisiejszym Super Expressie – to nie sielanka. Ciągłe trasy, wywiady, sesje fotograficzne.” Rzeczywiście nie ma lekko. A przecież czasem trzeba jeszcze zatańczyć (nawet na lodzie), pocałować się z foką czy puścić bańki mydlane (w gwiazdnym cyrku), napisać blog czy nawet książkę, poprowadzić jakiś program, imprezę, pojurorować...⁵⁴. Autorka odnosi się do życia współczesnych celebrytów i artystów takich jak Mariusz Pudzianowski, Piotr Rubik, czy Edyta Górniak. Porusza tematy zawarte w artykułach pism kobiecych i tabloidów, jak „Fakt” czy „Super Express”, co sprawia, że, tematyka jej felietonów staje się bliższa zainteresowaniom ogółu społeczeństwa. Jako osoba zainteresowana polityką, Czubaszek poruszała tematy z nią związane. Odnosiła się do aktualnej dla czasu powstania danego felietonu sytuacji politycznej – w czasie kampanii wyborczej do wyborów samorządowych w 2006 roku poruszała temat kandydata na

⁵²J. Pilch: *Zmierzch myśliciela*. "Polityka" 1999, nr 16 (2189) s. 99.

⁵³M. Czubaszek: *Czego życzę?* W: *Blog niecodzienny* Warszawa 2014, s. 359.

⁵⁴M. Czubaszek: *Rzadko do bólu*. W: *Blog niecodzienny*. Warszawa 2014, s. 199.

stanowiska prezydenta miasta Warszawa⁵⁵, z kolei podczas wyborów do europarlamentu w 2009 roku w swoich felietonach analizowała to wydarzenie, z punktu widzenia obywatela, a w czasie katastrofy w Smoleńsku i późniejszej żałoby narodowej, licznie opisywała ten temat, wzbudzając przy tym kontrowersje⁵⁶.

Maria Czubaszek dotykała także tematów związanych z polityką, ale bezpośrednio wpływających na życie obywateli. W felietonie „Facet nieposkładany” w ironiczny sposób krytykowała postawę rządu związaną z najniższą pensją: „Jeśli na przykład jest Sejmowa Komisja Śledcza, która postanowiła rozpracować ostatnie szesnaście lat polskiej bankowości, to widać i słycać niestety, co się dzieje. I śmieszno, i straszno. Dlatego zastanawiam się, czy lepiej, kiedy (za nasze pieniądze) nasi wybrańcy nic nie robią, czy kiedy pracują. Nie wiadomo dokładnie”⁵⁷. Autorka licznie odnosi się także do wydarzeń związanych z problemami współczesnego społeczeństwa, poruszając na przykład temat walki o prawa kobiet. W felietonach „Ale jednak” i „Tyle tylko...” nawiązuje do odbywającego się w tym czasie IV Kongresu Kobiet: „Dziś w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki rozpoczyna się IV Kongres Kobiet. Poświęcony jak można przeczytać w programie, aktywności, przedsiębiorczości i niezależności. Pod hasłem: „Kobiety dla Polski, Polska dla kobiet”⁵⁸, „Wczoraj na Kongresie Kobiet, gdzie miałam zaszczyt a nawet przyjemność współprowadzenia z redaktor Agnieszką Kublik jednego z paneli, dowiedziałam się ze zdziwieniem, że panna z dzieckiem wciąż jeszcze ma przechlapane.”⁵⁹.

Autorka felietonów prócz komentowania realiów społeczno-politycznych, licznie odnosi się do codziennych problemów zwykłych ludzi, oraz sytuacji z życia osobistego. Problemy społeczeństwa przedstawia tocząc wyimaginowane rozmowy z córką sąsiadki, komentując jej zachowanie i przyjmując postawę mentorki:

„Córka mojej sąsiadki podejrzewa, że jej chłopak spotyka się z jej przyjaciółką. Powiedziałam, że byłoby znacznie gorzej, gdyby zamiast podejrzeń, miała pewność.”⁶⁰

„Córka mojej sąsiadki źle znosi upały. A jeszcze gorzej swojego narzeczonego. Wczoraj powiedziała, że jak tylko się pokaże, to chyba z nim zerwie [...] - W takim razie – ciągnęła – jeśli w końcu zadzwoni, albo przyjedzie, co powinnam zrobić?

- Wysłuchać go.

- Myśli pani, że warto?

- Zawsze.”⁶¹

⁵⁵M. Czubaszek: *Lopot*. W: *Blog niecodzienny*. Warszawa 2014, s. 12.

⁵⁶M. Czubaszek: *Tak samo*. W: *Blog niecodzienny*. Warszawa 2014, s. 398.

⁵⁷M. Czubaszek, *Facet nieposkładany*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014.

⁵⁸M. Czubaszek, *Ale jednak*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 646, 647.

⁵⁹M. Czubaszek, *Tyle tylko*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 647.

⁶⁰M. Czubaszek, *W zasadzie*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s.246.

Pomimo tego, że autorzy tworzyli w podobnym czasie, obserwując tę samą rzeczywistość tematyka jak i podejście do tematów poruszanych w felietonach różnią się. Wynika to z osobistego podejścia i przemyśleń twórców, którzy nie kryją subiektywizmu swoich wypowiedzi. Zarówno Pilch jak i Czubaszek są z pewnością barwnymi postaciami, o sprecyzowanych poglądach których nie boją się wygłaszać publicznie. Tym samym to autorzy, a nie wyznaczniki gatunkowe nadają kształt, wydźwięk i charakter felietonom ich pióra.

SUBIEKTYWIZM A OBRAZ TWÓRCY W OCZACH ODBIORCY FELIETONÓW

Subiektywizm który charakteryzuje teksty felietonowe sprawia, że na ich podstawie odbiorca tworzy w głowie obraz twórcy, pod względem charakteru czy wyznawanych poglądów. Osobisty ton wypowiedzi wpływa więc na postrzeganie autora przez czytelnika, może budzić zarówno jego sympatię jak i antypatię lub wywoływać ambiwalentny stosunek. Im bardziej sprecyzowane i śmieiej komunikowane poglądy piszącego, tym bardziej rozbieżne mogą być zdania odbiorców na jego temat. W przypadku Marii Czubaszek i Jerzego Pilcha subiektywizm wypowiedzi jest jawny i jest główną cechą felietonów ich autorstwa.

Pilch w swoich felietonach prezentuje niedoskonałości świata i komentuje kondycję społeczeństwa. Przedstawiając osobistą opinię nie wyraża się jednak z agresją czy wyrzutem. Jako komentator stara się w inteligentny i trafny sposób przedstawić swój światopogląd. Treść felietonów ukazuje go nie jako dziennikarza - publicystę, a bardziej jako pisarza, który wciela się w rolę felietonisty. Liczne środki stylistyczne właściwe dla literatury oraz budowanie niecodziennych skojarzeń świadczą o inteligencji autora, oraz staranności z jaką buduje swój styl. Za pośrednictwem podejmowanej tematyki Pilch ukazuje się również jako krytyk literacki - odnosząc się do dzieł wielu znanych autorów i poddając ocenie twórczość współczesnych pisarzy i publicystów ukazuje swoje zainteresowanie światem sztuki i znaczną wiedzę w tym zakresie. W stosunku do przedstawianych problemów społecznych Pilch pomimo stosowania ironii i sarkazmu, stara się przeanalizować dane zjawisko i je zrozumieć. Nie krytykuje bezpodstawnie opisywanych zdarzeń, a jedynie poddaje je krytycznej analizie, wykazując jego zdaniem negatywne zjawiska i popierając własny punkt widzenia argumentami. Felietony ukazują także krytyczny stosunek autora do samego siebie – pisarz, za pomocą autoironii nieraz wytyka własne błędy i słabości, nie starając się wyidealizować swojego wizerunku, co pozytywnie wpływa na odbiór jego osoby przez

⁶¹M. Czubaszek, *To moje*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 427.

odbiorcę - czytelnik widzi, że autor nie stawia się na piedestale i przyznaje się do popełniania błędów.

Maria Czubaszek w felietonach podobnie jak Jerzy Pilch bardzo wyraźnie ukazywała samą siebie i swój światopogląd. Nie ukrywała przed czytelnikami swoich poglądów i charakteru – starała się wypaść jak najbardziej naturalnie. Pomimo nieraz kontrowersyjnych przemyśleń, nie stroniła od dzielenia się nimi z odbiorcami, nie zważając zbytnio na to w jaki sposób zostanie odebrany jej wizerunek. Maria Czubaszek często odnosiła się do sytuacji politycznej, show-biznesu, ale także życia codziennego zwykłych ludzi (w rozmowach z córką sąsiadki). Autorka komentowała rzeczywistość w sposób subiektywny, w oparciu o własne przemyślenia i doświadczenie, co wpływa na obraz pisarki w oczach odbiorcy. Maria Czubaszek, która ukazuje się w felietonach z pewnością nie była postacią bezbarwną. Z tekstów wyłania się obraz silnej kobiety, o sprecyzowanych, niekiedy stojących w opozycji do powszechnej opinii poglądach, potrafiących wzbudzić kontrowersję nie tylko u czytelnika, ale nawet w najbliższym otoczeniu rodziny i znajomych, do czego także odnosiła się w swoich felietonach: „ Na podstawie tego, co mówię i piszę , ostatnio na przykład o proponowanym parytecie na listach wyborczych, córka mojej sąsiadki , a także parę innych osób uważa, że jestem męską seksistką, Że nie lubię nie tylko kobiet ładniejszych, młodszych i mądrzejszych, ale generalnie wszystkich.”⁶²; „Po tym co powiedziałałam w sobotnim Śniadaniu mistrzów w TVN24 na temat „obchodzenia” (przez niektórych) narodowej żałoby, dostało mi się od internautów aż miło.”⁶³.

W felietonach Marii Czubaszek można znaleźć liczne odniesienia do komentarzy pisanych przez odbiorców jej twórczości i wyrażających osobistą opinię czytelników. Bezpośrednie odnoszenie się do poglądów odbiorcy i zachęcanie go do wejścia w dyskusję stawia autora w dobrym świetle – pokazuje, że twórca nie unika konfrontacji i jest gotów wejść w polemikę, także ze zdaniem stojącym w opozycji do jego osobistego światopoglądu. Stosowanie takich zabiegów udowadnia, że Maria Czubaszek nie bała się dyskusji i była gotowa obronić swoje poglądy, bądź zmienić je pod wpływem opinii czytelnika, co pozytywnie wpływa na obraz Czubaszek jako autorki felietonów.

Fakt, że na podstawie samego tekstu felietonów czytelnik może określić charakter twórcy, odnieść złudne poczucie, że poznał go osobiście pokazuje jak bardzo zależny od autora jest to gatunek. Gdyby nie charakter twórcy i jego subiektywne przemyślenia, felieton nie miałby prawa istnieć, stając się jedynie zwykłą informacją, komentarzem, czy relacją pozbawioną jednak tak ważnego dla felietonu pierwiastka ludzkiego.

⁶²M. Czubaszek, *Coś w tym jest*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 325.

⁶³M. Czubaszek, *Dlaczego nie?*, [w:] *Blog niecodzienny*, Warszawa 2014, s. 403.

ZAKOŃCZENIE

W przypadku felietonu najważniejszą rolę pełni twórca. Można wysnuć wniosek, że podczas gdy każdy byłby w stanie napisać prostą informację dziennikarską, nie każdy mógłby zostać autorem felietonów ze względu na ich złożoność i osobisty charakter. To sam autor, a nie tylko wyznaczniki gatunkowe nadają kształt felietonowi i sprawiają, że tekst wpisuje się w jego ramy. Od pisarza zależy tematyka, styl, kompozycja i charakter wypowiedzi. Żaden z innych gatunków dziennikarskich nie pozwala na tak swobodne uzewnętrznienie się twórcy. Jego wyraźna obecność i subiektywizm, a także brak obostrzeń gatunkowych co do stylu wypowiedzi i umożliwienie swobodnego łączenia stylu dziennikarskiego z literackim sprawia, że felieton wyróżnia się na tle innych gatunków dziennikarskich jako ten najbardziej związany z autorem. Duża dowolność wynikająca z wyznaczników gatunkowych pozwala twórcy na niemalże pełne uzewnętrznienie swojego charakteru, poglądów a także osobistego stylu. To czyni felieton jednym z najbardziej różnorodnych gatunków w dziennikarstwie.

Literatura

1. Bortnowski S.: Warsztaty dziennikarskie. Warszawa 1999;
2. Buttler D. : Polski dowcip językowy. Warszawa 2001;
3. Chudziński E.: Felieton. W: Dziennikarstwo i świat mediów red. E. Chudziński, Z. Bauer, Kraków 2008;
4. Czubaszek M.: Blog Niecodzienny. Warszawa 2014;
5. Pietrzak M.: Recenzja i felieton na tle przemian prasy polskiej kilka uwag z ewolucji gatunku;
6. Pisarek W.: Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówek wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym. Kraków 1967 „Rozprawy Komisji Językowej ŁNT” t. LX, 2014;
7. Wolny- Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W.: Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język. Warszawa 2006;
8. Pilch J.: Bartoli wskrzesza Salieriego. "Polityka" 2003, nr 50 (2431);
9. Pilch J.: Ciastko z pianą. "Polityka" 1999, nr 43 (2216);
10. Pilch J.: Ciemna męska masa. "Polityka" 2003, nr 4 (2385);
11. Pilch J.: Indeks moich braków. "Polityka" 2006, nr 3 (2538);
12. Pilch J.: Język w fazie żucia. "Polityka" 2003, nr 48;
13. Pilch J.: Leibniz w pizzerii. "Polityka" 2000, nr 24;
14. Pilch J.: Miłość zmysłowa w bibliotece. "Polityka" 2005 nr 4;
15. Pilch J.: Moja babka i Unia Europejska. "Polityka" 2003, nr 21 (2402);
16. Pilch J.: Nigdy w życiu. "Polityka" 2003, nr 22;
17. Pilch J.: Nieopisane prezenty. "Polityka" 2003, nr 51;
18. Pilch J. : Szal Anity Błochowiak. "Polityka" 2003, nr 46;
19. Pilch J.: Sto aspiryn "Polityka" 2002, nr 5;
20. Pilch J. : Trafić w Saddama. "Polityka" 2003, nr 16 (2397);
21. Pilch J.: Traktat o predestynacji drobiu. "Polityka" 1999, nr 12 (2185);
22. Pilch J.: Wikingówny w tańcu. "Polityka" 1999 nr 36;
23. Pilch J.: Wzrost Franza Kafki. "Polityka" 2004, nr 1;
24. Pilch J.: A może byś chciała Polaka?. "Polityka" 1999, nr 33 (2206);
25. Pilch J. : Zmierzch myśliciela. "Polityka" 1999, nr 16 (2189)
26. Czubaszek M.: Jestem uzależniona od telewizji, tak samo jak od papierosów [w:] kobieta.interia.pl <https://kobieta.interia.pl/gwiazdy/news-maria-czubaszek-jestem-uzalezni-na-od-telewizji-tak-samo-jak,nId,1550667> [dostęp: 12.06.2019]

27. Dusza Dariusz: Och, Ziuta. https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/Och_Ziuta;
28. Słownik języka Polskiego PWN. W: pwn.pl <https://sjp.pwn.pl/sjp/styl;2576404.html>.